

LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 20 września (setembro) — 1977 — Nr 3.544 — (36/77)

Izrael kolonizuje obszary arabskie KWESTIA TA SPRZECIWIĄ SIĘ POLITYCE USA

Ariel Sharon, izraelski minister rolnictwa, oświadczył ostatnio, że Izrael nie zamierza przestać zakładać swych kolonii na obszarach Cisjordanii i w dolinach wzgórz Golanu. Kolonizacja tych obszarów zalicza się do witalnych interesów Izraela. — zapewnił Sharon. Izraelska polityka rolna nie oznacza wcale dokonania aneksji Cisjordanii, jednakowoż rolnicy izraelscy tam osiedleni "mają prawo do życia" — stwierdził Sharon.

Rząd Izraela nie ma zamiaru konfiskować własności Arabów w Cisjordanii, ani objąć to terytorium na wia-

sność, z drugiej jednak strony Izraelczycy mają prawo tam pozostać. Nie można bowiem zapominać, że Cisjordania należała już do Turcji, potem do Wielkiej Brytanii i Jordanii. Cisjordania, stwierdza Sharon, jest "uwolnionym terytorium izraelskim". Zresztą Izrael nie ukrywa się wcale z zakładaniem całego szeregu swych kolonii na tym obszarze. Kwestia ta jest "tajemnicą publiczną".

Sprawa kolonizacji izraelskiej w Cisjordanii i Golanie sprzeciwia się polityce Stanów Zjednoczonych, podkreślił prezydent Carter podczas

niedawnego wywiadu udzielonego korespondentom zagranicznym. Podkreśla ona bowiem wysiłki dyplomatyczne USA, by doprowadzić do pokoju państwa Bliskiego Wschodu. Zakładanie kolonii izraelskich na obszarach arabskich może wpłynąć na zmianę polityki USA odnośnie Izraela — stwierdził prezydent Carter.

Sprawa ta będzie dyskutowana w najbliższym czasie z szefami państw arabskich z okazji zwyczajnej sesji ONZ w Nowym Jorku oraz podczas wizyty izraelskiego premiera Moshe Dajana w Waszyngtonie.

Muzyka traci wielkiego dyrygenta

PO ZGONIE LEOPOLDA STOKOWSKIEGO

Kiedy kilka miesięcy temu zapytano światowej sławy dyrygenta polskiego pochodzenia Leopolda Stokowskiego, mającego już 95 lat, dlaczego tylko do stu lat zamierza rozwijać swoją działalność muzyczną, wtedy odpowiedział z uśmiechem: "bo w niebie płyt się nie nagrywa"! Niedawno bowiem podpisał kontrakt z CBS, w którym zobowiązał się nagrywać muzykę aż do 100 lat swego życia. Niestety ten ostatni z serii legendarnych mistrzów batuty pierwszej połowy wieku XX nie mógł dotrzymać kontraktu.

Na skutek niegroźnego zakażenia, serce tego giganta muzyki przestało bić. Zmarł u szczytu sławy. Małą miejscowość angielską Nether Wallop liczącą 610 mieszkańców odwiedzało wiele sławnych osobistości tego wieku. Melomani nie zapomną, iż to on upowszechnił na szeroką skalę dzieła muzyczne mało znanych ówczesnie kompozytorów takich jak: Paul Dukas, Bach, Mussorgski, Bethoven i innych.

Jest uważany za jednego z największych dyrygentów naszego wieku. W ciągu 70 lat swej aktywności muzycznej kierował największymi orkiestrami świata. Brał udział w ok. 7 tys. koncertów dla ok. 10 milionów publiczności. Są to numery fantastyczne zważywszy, iż w epoce w której żył i pra-



Piękno muzyki pod batutą sławnego dyrygenta

cował środki masowego przekazu dopiero zaczęły się rozwijać.

Leopold Stokowski urodził się w Londynie 18 kwietnia 1882 roku. Ojcem był Polak, matka pochodzenia irlandzkiego. Od najmłodszych lat poświęca się muzyce. Mając 8 lat gra na skrzypcach, a w 16 roku życia studiuje grę na organach w Berlinie, Paryżu i w Stanach Zjednoczonych gdzie przebywa większą część swego życia. Tam, pod jego batutą, orkiestra symfoniczna Cincinnati osiąga światową sławę (1812 rok). Wkrótce jest dyrygentem Orkiestry Symfonicznej Filadelfii, którą kieruje aż do

1938 roku. Odznaczył się jako pedagog tak zespołu muzycznego jak i słuchaczy.

Był niezmordowanym propagatorem muzyki współczesnej. Przedstawił po raz pierwszy koncert na skrzypce Schonberga, dyrygował pierwszą wersją "Święta Wiosny" I. Strawińskiego i rozpowszechnił wraz z młodymi muzykami amerykańskimi dzieła Milhaud, Villa-Lobos, Alban Berga, Prokofiewa, Szostakiewicza i innych. Występy publiczne zakończył w 1974 r., poświęcając się nagrywaniu płyt i z tym spieszył się bardzo, bo wiedział iż "w niebie płyt się nie nagrywa".

Dzień prasy

Wielka rzesza dziennikarzy i pracowników prasy obchodziła w dniu 10-tym września swój dzień. Z tej okazji Brazylijski Związek Zawodowy Dziennikarzy wystosował odezwę, w której m. in. zaakcentował niezmiernie ważną rolę prasy w przybliżaniu człowieka do człowieka, w pomaganiu urabianiu opinii publicznej. Podkreślił, że prasa wtedy tylko spełni swą rolę społeczną jeśli będzie wolna i odpowiedzialna.

Środkami masowego przekazu zajął się także ostatni Sobór Powszechny. W swym "Dekrecie o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli" podaje wiele wskazań celem właściwego korzystania z prasy, radia, telewizji i kina. Środki te właściwie użyte oddają rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę, ponieważ przyczyniają się do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego. Jest rzeczą konieczną, by wszyscy którzy ich używają, znali zasady porządku moralnego i ściśle je w tej dziedzinie wcielali w życie.

Urobili sobie prawe sumienie szczególnie gdy chodzi o niektóre zagadnienia gwałtownie dyskutowane w naszych czasach.

Niech prawo do prawdziwej i pełnej informacji będzie przestrzegane przez wszystkich przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości.

Odbiorcy — a szczególnie młodzież — niech starają się przyzwyczajać do korzystania z tych środków z umiarem i poczuciem karności, usiłując głębiej zrozumieć to co oglądają, czego słuchają lub co czytają. Niech dyskutują na te tematy z wychowawcami i ludźmi doświadczonymi i niech się uczą wydawać słuszną ocenę.

Rodzice zaś niech pamiętają, że ich obowiązkiem jest troskliwie czuwać, by widowiska, publikacje, które uwłaczałyby wierze i dobrym obyczajom nie miały wstępu do ich domów i by dzieci ich nie spotykały się z tym gdzie indziej.

Dziennikarze, pisarze, aktorzy, reżyserzy, producenci i

wydawcy niech tak układają czynniki ekonomiczne, polityczne i artystyczne by nigdy nie sprzeciwiały się dobru wspólnemu.

Szczególne zobowiązania ciążyą na władzy świeckiej, by bronić i ochraniać prawdziwą i słuszną wolność informacji szczególnie w prasie, co jest niezbędne dla rozwoju społecznego społeczeństwa; popierać wartości religijne, kulturalne i sztuki piękne; otoczyć opieką odbiorców, by swobodnie mogli korzystać ze swoich praw.

Sobór ufa, że jego ogłoszone zasady i normy zostaną ochotnie przyjęte i będą przestrzegane przez wszystkich ludzi dobrej woli. Ci wszyscy, którzy będą z nich korzystać, staną się solą zaprawiającą ziemię i światłem oświecającym świat.



Prasa nośnikiem światła dla ducha ludzkiego

◆ BRASILIA — Sprawa sukcesji na stanowisko przyszłego prezydenta państwa będzie omawiana dopiero w styczniu przyszłego roku. Takie jest stanowisko Prezydenta Gelsela. Wysuwanie więc jakichkolwiek kandydatur jest bezpodstawne.

◆ WASZYNGTON — USA dozbierają Iran (Persję) oraz Arabię Saudyjską jako swych oddanych sojuszników, by sobie zapewnić dostawę ropy arabskiej, która w 40 proc. zaopatruje konsumpcję amerykańską.

◆ MOSKWA — Podczas Międzynarodowej Wystawy Książek w Moskwie zostały "rozwychytane" dzieła autorów zachodnich, ponieważ oficjalna ich sprzedaż była zakazana przez władze sowieckie.

◆ JOHANNESBURG — Z Afryki Południowej donoszą, że Kuba wysłała do Angoli cztery tysiące swych żołnierzy, by wzmocnić komunistyczne rządy w tym kraju przeciw silnym grupom partyzantów. W Angoli przebywają nadal oddziały kubańskie liczące 15 tys. ludzi.

◆ PARYŻ — Słynna śpiewaczka operowa Maria Callas (sopran liryczny - pochodzenia greckiego), zmarła na udar serca, licząc 53 lat. Od 10 lat nie występowała w operach. Była przyjaciółką zmarłego multimilionera Aristotelesa Onassis.

◆ KURYTYBA — Tegoroczny zbiór pszenicy w Paranie oblicza się na 1 milion i 450 tys. ton, tj. o 100 tys. ton więcej od zbiorów tego produktu w stanie riograndeńskim. Gdyby nie zbyt obfite deszcze zbiór parański osiągnąłby ponad 2 mln. ton.

ANGRA-1 OTRZYMA URAN OŚWIADCZYŁ MINISTER UEKI

Minister Kopalni i Energii Shigeaki Ueki — w swej wypowiedzi dla prasy — zagwarantował dostawę uranu zakupionego w Południowej Afryce i przeznaczonego dla elektrowni atomowej Angra-1.

Uran ten znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych przechodząc przez proces przetworzenia go na "paliwo atomowe". Powinien dotrzeć do Brazylii w listopadzie lub w grudniu tego roku.

Ueki powiedział, że nie posiada żadnych informacji dotyczących problemów związanych z transportem wzbogaconego uranu ze Stanów Zjedn. do Brazylii wobec ustawy zatwierdzonej przez Kongres USA zabraniającej wysyłki tego materiału do krajów nie należących do sygnatariuszy Traktatu o Nieprolifracji Nuklearnej.

Według obserwatorów, rząd USA miał nie udzielić zezwolenia na wywóz do Brazylii 12 tys. kg wzbogaconego uranu dla elektrowni atomowej Angra-1 zbudowanej przez Westinghouse jeśli Brazylija nie przyjęła poszerzonych klauzul traktatu podpisanego ze Stanami Zjednoczonymi w lipcu 1972 roku i ważnego w ciągu 30 lat.

Porozumienie przewiduje uprzednie zezwolenie USA na przetworzenie wzbogaconego uranu przez Brazylię. To spowodowałoby wielkie szkody w brazylijskim programie atomowym, bowiem Nuclebras powinna otrzymać uran dla Angra-1 już z końcem tego roku, by można puścić w ruch elektrownię z początkiem 1978 roku.

Manifestacje Moluków NOWE AKTY TERRORU W HOLANDII

Z okazji procesu 8 terrorystów Moluckich, którzy w maju br. zawładnęli przy użyciu siły szkołą z uczniami i pociągami z pasażerami, miały miejsce w Assen - Holandia - liczne akty terroru. Grupy manifestantów moluckich zdemolowały kilka sklepów, agencję Czerwonego Krzyża, trzy przychodnie dla dzieci, podpalły szereg samochodów i gmachów publicznych. Ponadto doszło do strzelaniny tych grup z policją i strażakami, w wyniku której wiele osób odniosło rany.

Gmach trybunału sprawiedliwości, w którym byli sądowni porywacze molucy, otoczony był kordonem wojska oraz czołgami, by zagwarantować bezpieczeństwo władz sądowych. Zajścia bowiem na ulicach Assen miały na celu uzyskać uwolnienie porywaczy od kary. Należy tu wyjaśnić, że rząd holenderski, do którego należały wyspy Moluckie do roku 1949 (część Archipelagu Malajskiego) pozwolił, by kilkanaście tys. uchodźców z Moluków zamieszkało w Holandii, gdzie otrzymali prawo zamieszkania i pracy.

Z encyklopedii pod hasłem "Indonezja" dowiadujemy

się, że ogólna liczba ludności archipelagu wynosi 120 milionów, a obszar paru setek wysp liczy około 1.500.000 km kwadratowych. Tymczasem w 1949 roku grupa wysp moluckich przeszła pod panowanie niepodległej Indonezji, wbrew solennym obietnicom Holandii, że ludność Moluków uzyska samodzielną. Wielu urzędników moluckich będących w kolonialnej służbie holenderskiej naraziło się na przesładowania ze strony władz Indonezji. Tych właśnie dawnych swych funkcjonariuszy Holandia przyjęła u siebie.

Podkreślić jeszcze trzeba, że na wyspach moluckich trwało przez 300 lat działanie misjonarzy chrześcijańskich, dzięki czemu (szkółki, szpitale, ochronki, przychodnie lekarskie itp.) podniósł się znacznie stan cywilizacyjny Moluków, którzy w liczbie 1 miliona zamieszkują obszar posiadający 87.700 km kwadratowy. Molukanie nie mogą wybaczyć Holandii, że nie dotrzymała swej obietnicy w uzyskaniu dla nich niepodległości w momencie gdy tworzyło się niepodległe państwo Indonezji.

W KALEJDOSKOPIE

◆ RIO — Brazylijska Marynarka Wojenna otrzymała nową kład podwodną "Riachuelo" zbudowaną w dokach W. Brytanii za sumę 20 mln. dol. Jest to już druga nowoczesna jednostka, bo pierwszą jest "Humaitá", a wkrótce zbudowana zostanie trzecia pod nazwą "Toneleros".

◆ RIO — Od ministra Luis Gallotti pochodzi wiadomość, że Akt Instytucyjny Nr V ustanowił prezydent Costa e Silva za poradą ministra sprawiedliwości Gama e Silva, gdy Kongres nie zgodził się na wytoczenie procesu deputowanemu Marcelo Moreira Alves. Stało się to 12 grudnia 1968 roku.

◆ S. PAULO — Żyjąca w São Paulo największa kolonia żydowska w Brazylii w liczbie 70 tys. obchodziła 22 września swój nowy rok (Yom Kipur). Kolonia ta posiada w stołecy paulistańskiej 20 synagog.

◆ WASZYNGTON — Rząd prezydenta Cartera domaga się, by na najbliższej konferencji w Genewie rozpatrującej problem Bliskiego Wschodu wzięli udział reprezentanci Palestyńczyków należący do organizacji OLP, walczącej o niezależność swego państwa.

◆ WATYKAN — Międzynarodowa komisja teologów wydała dokument nawołujący wszystkich katolików do odrzucenia tzw. "teologii wyzwolenia" oraz "walki klas", mających wielu zwolenników w Europie i Ameryce Łacińskiej.

◆ MADRYT — Wobec ciężkiej choroby "La Passionaria" (Dolores Ibarruri) i jej podeszłego wieku (82 lat) hiszpańska partia komunistyczna stara się o jej zastępcę na stanowisko prezesa partii i na jej krzesło poselskie.

PODSŁUCHANE...

KALENDARZ POLSKI NA ROK 1978

Nie ulega wątpliwości, że swoistym "bestsellerem" wśród różnych polonijnych publikacji jest ukazujący się tu już od 10 lat Kalendarz Polski — produkt wielu zachodów i kłopotów wydawnictwa "Promyk", którego redaktorem, a jednocześnie wydawcą jest dr inż. Antoni Gładysz.

Tegoroczny, dziesiąty z kolei Kalendarz, a dla ścisłości 30 rocznik, bo pierwszy ukazał się z końcem 1935 r. — jest niewątpliwie tak samo ciekawy jak i poprzednie. Na 408 stronach wyraźnego druku na dobrym papierze, czytelnik może znaleźć wszystko, czego szuka: wskazówki i rady w wielu potrzebach, które rodzi codzienne życie, ciekawostki z takich dziedzin jak astronomia, astrologia, filatelistyka, kosmetyka, geografia, itd. itd., przyczynki i nasświetlenia faktów historycznych, przysłowia, fraszki, opowiadania, dowcipy, którymi jest upstrzony cały Kalendarz, a które wywołują głośny śmiech czytelnika nawet o najbardziej pikantnym smaku. Jednym słowem Kalendarz jest wypełniony tym, o co się każdy współczesny homo sapiens ociera w dzisiejszym życiu. Publikacja ta rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, dostając się do rąk naszych rodaków rozsianych po całym świecie, co czyni ją prawdziwym unikatem wśród innych wydawnictw.

Warto jest wydać parę groszy aby tym majstersztykiem wzbogacić swoją biblioteczkę, względnie upiększyć — bo wydawnictwo to jest ozdobne — swój pokój przyjąć, a nadto można kupić to jako prezent świąteczny, imienniny czy urodzinowy dla sąsiada lub przyjaciela, bo wspaniale się na to nadaje.

Michał Kierkło, New Britain (USA)

PINTURAS DE EMA E RICARDO KOCH

Pod takim tytułem od 16 sierpnia do 4 września w salach BADEP-u w Kurytybie zostały wystawione obrazy zmarłych już od roku polskich malarzy: Emy i Ryszarda Kochów. Organizacją tej wystawy zajęła się córka — Teresa Koch - Cavalcanti. Zwiedziło wystawę około 5.000 ludzi. W sumie było wystawionych 140 obrazów, z tego 46 przypadło na Emę Koch, której specjalizacją były kwiaty. Począwszy od typowo polskich słoneczników, pachnących jaśminów, poprzez róże, kwiaty jabłoni, kamelii, azalii, aż do najbardziej tropikalnych kwiatów brazylijskiej ziemi. Zwiedzający mogli nacieszyć oczy gamą barw i subtelnością rysunku. Patrząc na te kwiaty, wydawało się, że one jeszcze rosną na krzakach i pachną jak żywe, tak wiernie są oddane.

93 obrazy pędzla Ryszarda Kocha można by podzielić na dwie grupy: portrety, z których wyróżnia się autoportret i precudne pejzaże. Na honorowym miejscu wystawy wisiał obraz olejny, jeden z najstarszych, z 1927 roku, przedstawiający pole żytowe w Polsce. Między złocistymi kłosami zbóż, przeświecają czerwone maki i niebieskie chabry (aż coś za serce chwytą). Następnie widzieliśmy brazylijskie piniory, palmy, wody oceanu, jedne spokojne, niebieskie, inne zburzone, aż straszają granatową barwą. Dalej jeszcze jakieś charakterystyczne uliczki Victorii, czy widoki starego portu, gdzieś widoki z Guaratuby i Paranaçu. Obrazy te malowane akwarelami, jak również i farbami olejnymi. Tak jedne jak i drugie wykonane są z dużą dozą talentu i wiele z nich na poprzednich 18 wystawach w różnych miastach Brazylii zostało nagrodzone honorowymi dyplomami i medalami.

D. B. L.

DUSZPASTERSTWO DROGOWE
W DIECEZJI UNIÃO DA VITÓRIA

Dzisiaj Kościół, po Soborze, wyszedł bardziej z zakrytych i kancelarii, niż dawniej. Za przykładem Chrystusa idzie na oplotki życia, w poszukiwaniu tych, którzy w wirze pracy, często zapominają o Bogu. Stąd na czasie jest duszpasterstwo drogowe.

I tak do naszej diecezji zawitał, w dniach od 7 do 9 września br., apostoł szoferów Ks. Marian Litewka C.M. Dnia 7 września przeprowadził duszpasterstwo szoferów na Posto São Pedro BR-476 — km 117. Była to praca miejscowa, szoferzy i ludzie więcej z otoczenia. Była, jak zawsze i Msza święta, powieść, kazanie i święcenie kamionów i innych powozów mechanicznych. Lecz przede wszystkim serdeczne spotkanie z uczestnikami.

Na drugi dzień, dnia 8 września br. odwiedzono dwie stacje benzynowe na tej samej szosie. Posto Gogdan BR-476 — km 191 i Posto Mallon BR-476 — km 222 blisko União da Vitória. Zasadniczo odbywają się te spotkania o 20-tej godzinie, jeśli dwa, to pierwsze trochę przed. Na Posto Bogdan było już o godzinie 17,30. Wspaniale przygotowano spotkanie, liczny udział, tak że obok zwyczajnej pracy ks. Marian przepuścił film o Historii Zbawienia. Nieco później udał się z tą samą pracą na Posto Mallon, niedaleko União da Vitória.

Zakończenie tej doniosłej pracy dla dobra duchowego szoferów, na terenie naszej diecezji, dokonało się dnia 9 września br. u wylotu São Mateus do Sul ku União da Vitória, na Posto Triângul BR-476 — km 143 p. Władysława Dudziaka. Nadarzyła mi się okazja, by wziąć udział osobisty w tym spotkaniu duszpasterskim szoferów z Ks. Marianem Litewką C.M., i widzieć naocznie zbawienne skutki tego nowoczesnego apostołstwa XX wieku. Tak, by należycie ocenić pracę duszpasterską na tym polu, trzeba to widzieć naocznie i przeżyć duchowo. Wszedłem w kontakt osobisty z szoferami. Wsłuchiwałem się w ich wypowiedzi. Mieli tylko słowa uznania i podziękia dla tego kapłana, który znalazł dla nich czas i poświęcenie się.

Wszedłem się w czasie Mszy świętej w słowa kazania, z których biła miłość i ukochanie ku szoferom. Wielu z nich ze łzami wzruszenia brało udział w tym krótkim spotkaniu z Chrystusem, na drodze swej pracy.

Cieszyć się może Zgromadzenie Księżych Misjonarzy iż z grona jego wyszedł pierwszy kapłan w osobie Ks. Mariana Litewki C.M., który z takim poświęceniem pracuje w duchu św. Wincentego a Paulo, na tym nowoczesnym odcinku pracy duszpasterskiej.

Ks. W. S.

Życie i dzieła św. Wincentego a Paulo



Zbliża się rocznica śmierci Apostoła Ubogich św. Wincentego a Paulo. Ten skromny, pokorny a zarazem pełen dynamizmu kapłan odszedł do wieczności 27 września 1660 roku. Był znany wszystkim stanom ówczesnego społeczeństwa a przede wszystkim ubogim. Warto zapoznać się z jego sylwetką by podziwiać działanie Boga w człowieku. Historyk Rohrbacher tak określił św. Wincentego: "Od czasów Apostołów trudno znaleźć świętego, który by więcej się przysłużył Kościołowi i całej ludzkości".

Ks. Wincenty stał się świętym, bo z miłością szukał rozwiązania naglących problemów swego czasu.

Wcielał z przedziwną mądrością myśl Bożą w swoim życiu i szerzył ją z gorliwością wśród siebie współczesnych.

Urodził się 24 kwietnia 1581 roku w Pouy na południu Francji. Rodzice jego byli prostymi rolnikami. Wychoywał się więc w wieśniaczym środowisku nabywając cnoty temu stanowi właściwe. Jako chłopak troszczył się o ubogich, pomagając im według własnych sił w ich nędzy.

Czas początku XVI wieku były szczególnie burzliwe. Lud żył w skrajnej nędzy. Wojny religijne, głód i choroby dziesiątkowały wieś i miasta. Kler w większości był niewykształcony i pełen wad, lud opuszczony i zabobonny. Możli i arystokraci żyli w zbytku i rozpuście. W tej sytuacji żyje św. Wincenty. Biografowie uważają go za głos protestu wobec szerzącej się niesprawiedliwości. Protestował czynem burząc struktury zia i budując dobro. I to jest cecha charakterystyczną świętych. Zastanawiać się nad problemem i szukać jego rozwiązania drogą miłości. Wielu wychodzi naprzeciw trudnościom z nienawścią czy wewnętrznym buntem i to jest cecha herezjarchów.

Wincenty a Paulo nie narodził się świętym. Stopniowo poprzez życie całkowicie poświęcone Bogu i ludziom wzbijał się na wyżyny świętości. Miał chwile słabości i rozterki ale je przewyciężył przy pomocy Boga. Widzi, iż najlepiej będzie mógł służyć biednym jako kapłan. Studiuje więc teologię. Następnie idąc za nakazami swego powiernika duchowego, obejmuje stanowisko kapłana rodzinny arystokratycznej de Gondy. Porzuca je by służyć bezpośrednio biednym. W czasie podróży drogą morską,

zostaje uwięziony przez piratów i sprzedany jako niewolnik w północnej Afryce. I tu poznaje piekło nędzy ludzkiej. Ucieka dzięki pomocy swego właściciela, który nawrócony wraz z Wincentem wraca na ląd europejski. wolny od piratów.

Dostrzegając nie tylko nędzę materialną, ale przede wszystkim duchową, zakłada Zgromadzenie Księżych Misjonarzy. Jako cel stawia im służbę ubogim poprzez głoszenie misji ludowych oraz pracę w Seminarium Duchownych nad wychowaniem kleru, który ma kontynuować i rozwijać pomoc szczególnie ubogim.

Organizuje rekolekcje duchowe dla świeckich i duchownych. Zakłada pierwsze seminarium, by tam kształtował powołania duchowne. Przykład ten naśladowuje wielu aż do dnia dzisiejszego.

By służyć chorym, zakłada Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Przykład ich cnot i nadzwyczajnego ducha apostołskiego natchną innych założycieli do fundacji podobnych zgromadzeń. Siostry Miłosierdzia do dziś są największym Zgromadzeniem żeńskim na świecie i podziwiane wśród wszystkich narodów. By odwiedzać chorych po domach zakłada Panie Miłosierdzia. Wzoruując się na tych organizacjach, Ozanam, wybitny działacz społeczny, zakłada Konferencje św. Wincentego tak bardzo rozpowszechnione na całym świecie.

Całe to gigantyczne dzieło było możliwe dzięki wielkiej łączności z Bogiem, dzięki głębokiej wierze, którą żył św. Wincenty i twórczo realizował wśród siebie współczesnych.

Enio da Paz
(Tłum. X.J.M.)

- POLONIA 78 - POLONIA JUTRA -

Od Kongresu Polonii Kanadyjskiej otrzymaliśmy zawiadomienie o Konferencji Polonii, która odbędzie się w Toronto (Kanada), w maju 1978 roku. Tekst tego zawiadomienia podajemy poniżej — (Redakcja).

Polonia rozsiana szeroko po Wolnym świecie liczy dzisiaj niemal 13 milionów, a więc ponad jedną trzecią część ludności Polski.

Polonia ta, świadoma swego pochodzenia i przywiązana do polskości, była dotychczas w luźnym kontakcie ze sobą, a wymiana jej myśli i współpraca prawie nie istniała.

Z inicjatywy Kongresu Polonii Kanadyjskiej i przy poparciu Kongresu Polonii Amerykańskiej w listopadzie 1975 roku odbyła się w Waszyngtonie D. C. Konferencja przedstawicieli Polonii Wolnego Świata pod hasłem "Polonia 75", która w założeniu swym miała charakter poznawczo-porozumiewawczy. Stanowiła ona płaszczyznę wymiany myśli, uzgodnienia poglądów, osobistego poznania się i bezpośrednich rozmów.

Konferencja ta, wykazała, że w Polonii rozsianej po świecie panuje jedność myśli, to samo pojęcie obowiązków i zadań, te same zasady ideologiczne, — były pierwszym krokiem ku wybudowaniu wspólnymi siłami i zgodnym wysiłkiem porozumienia i współdziałania tych, których łączy z Polską, krajem naszych przodków — więź krwi i pochodzenia, więź kultury, tradycji i religii.

To porozumienie, to współdziałanie ułatwić ma nam Polonii rozsianej po krajach Wolnego Świata — wykonanie zadań, które na nas spoczywają i wykonanie których, spodziewa się od nas Naród Polski w Kraju, nasze własne serce i sumienie.

Konferencja waszyngtońska z listopada 1975 roku nie tylko podbudowała zaufanie wzajemne w szeregach Polonii, nie tylko podbudowała jej wiarę we własne siły i możliwość powodzenia wspólnych poczynań — ale postanowiła nadal prowadzić budowę gmachu "Polonii Jutra" — Polonii Przyszłości.

Konferencja ta, stwierdzając potrzebę ciągłości współpracy, poleciła Kongresowi Polonii Kanadyjskiej zwołanie kolejnego Spotkania (Konferencji) Wolnej Polonii nie później, niż w roku 1978.

Kongres Polonii Kanadyjskiej, współpracując ściśle z Kongresem Polonii Amerykańskiej — organizuje takie Spotkanie Polonii Wolnego Świata w Toronto, Ontario, (Kanada) w dniach 25 - 28 maja 1978 roku, pod hasłem:

"POLONIA 78 — POLONIA JUTRA".

Zadaniem tego Spotkania (Konferencji) jest opracowanie zasad, form i metod stałej współpracy Polonii Wolnego Świata pod hasłem "Budujmy Polskę Jutra".

Dążyć będzie ona do:

1 — ustalenia stałych, okresowych spotkań — konferencji, organizacji Polonii w krajach zamieszkania i organizacji polonijnych o zasięgu światowym;

2 — powołania instytucji Polonii Wolnego Świata, potrzebnych do wprowadzenia w życie zasad, form i metod stałej współpracy tejże Polonii.

Stanisław Brodzki —

Przewodniczący Komisji Organizacyjnej
"Polonia 78 — Polonia Jutra"

"BIEDNI" LUDZIE

Narzeka się na biedę. Nie jest tak źle, jak się jeży. Są biedni, niewątpliwie. Biedni, mimo że pracują. Inni biedni, bo próżnują, nie przywiązując wagi do koniecznej pracy czy fizycznej czy umysłowej. Inni, bo ciężką pracą zdobyty pieniądź rozrzutnie tracą na pijaństwo, na stroje ponad stan, na kosztowne wycieczki. Wyrazem zamożności, nawet wśród tak zwanych "biednych", są uroczystości weselne. Nowożeńcy, zaproszeni goście podjeżdżają ku kościołowi autami, nawet najwięcej nowoczesnej budowy. Zwłaszcza pięć piękna różnego wieku, czy to jeszcze młodzieńczej fizjonomii, czy pomarszczonego już czoła, ubiera się według najnowszej mody. Starczy też pieniędzy na mszę św. na opłacenie ślubu, na przystrojenie kościoła, na piękną muzykę sakralną, na piękne fotografie weselne, na przyjęcie dla setek zaproszonych gości.

Nie jest tak źle. Jest względnie zamożny "biedny" lud dzisiejszych czasów. By zdrowie służyło, nie zbrakło ochotnych do pracy, starczy na wyżywienie, na piękne ubranie. Znajdzie się też pieniądź dla tych którzy już nie są zdolni do pracy fizycznej i umysłowej.

Ks. Franciszek Maszner, C.M.

OD ADMINISTRACJI

Droży Czytelnicy!

Korzystajcie ze zniżki i opłacajcie prenumeratę "Ludu" za rok 1978. Dajemy Cr\$ 40,00 rabatu dla abonentów "Ludu", którzy opłacą do końca grudnia 1977 r. prenumeratę za rok 1978 — płaćć tylko — Cr\$ 160,00.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordrem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA.

Diretor:

Pe. Ladislau Biernaski

Redatores:

Pe. Jorge Morkis

Pe. José Zajac

Pe. Sigismundo Plotrowski

Pe. José Orlovski

Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.

W soboty: od 8,00 do 10,30.

U W A G A !

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977
OD STYCZNIA

Pocztą zwykłą:

W Brazylii Cr\$ 140,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 30 dolarów
Cena egzemplarza Cr\$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep.
ERIE - PA - 16501.

PROFESOR WILCZUR

Oczy obecnych zwróciły się na Dobranieckiego, który zacerwienił się z lekka i wzruszył ramionami.

— Czy kolega badał kogo? — zapytał go Wilczur.

W spojreniu Dobranieckiego błysnął gniew: — Ja? Z jakiej racji. Przecież to należy do obowiązków dyżurnego internisty.

Jego wyniosłe podniesiona głowa i ściągnięte brzośnie wyrażały oburzenie.

— Zdawało mi się... — zaczęła doktor Łucja ze łzami w głosie — odniosłam wrażenie...

— I cóż z tego? — ironicznie zapytał Dobraniecki. — Czy pani zawsze spełnia swoje obowiązki, od których zależy życie pacjenta tylko wtedy, gdy się pani nic nie zdaje, gdy pani nie odnosi jakichś tam wrażeń?...

Doktor Łucja przygryzła wargi, by nie wybuchnąć płaczem. W ciszy odezwał się wzburzony głos doktora Kolskiego:

— Spotkałem koleżankę na korytarzu i powiedziałam mi, że pan profesor to załatwił... Że pan profesor jest osobistym znajomym Donata...

Dobraniecki zmarszczył brwi: — Właśnie, wstąpiłem doń, jako do dawnego znajomego, by zamienić kilka zdań. Oczywiście zbadałbym mu serce, gdyby mi mogło przyjść na myśl, że pani tak lekkomyślnie zaniedba wykonania swego obowiązku.

Po twarzy Łucji spływały łzy. Wargi jej drgały, gdy mówiła:

— Nie zaniedbałam... Byłam przekonana, że... Nie mogę przysiąc, ale niemal jestem pewna, że dał mi pan do zrozumienia, że się sam tym zajmuję, bo przecie... Ja... nigdy...

Ostatnie słowa zagmatwały się i rozpoczęły się w łkaniu.

— Jeżeli tu jest czyjaś wina — wybuchnął Kolski — to w każdym razie nie panny Łucji!

Na twarz profesora Dobranieckiego wystąpiły ciemne wypieki. Cofnął się o krok i zawałał:

— Ach, tak? Więc to są takie metody? Widzę, że knuje się tu przeciw mnie jakaś intryga! To na mnie chcecie zwalić swoje winy! To może ja mam być odpowiedzialny za brak dyscypliny w lecznicy, za nieobowiązkowość niektórych uprzywilejowanych osób z personelu?... Byłoby to oburzające, gdyby nie tkwił w tym zbyt oczywisty absurd. O, nie, moi drodzy państwo! Nie boję się intryg i kłamstwa. Nie boję się odpowiedzialności wtedy, gdy istotnie spada ona na mnie, ale teraz, gdy mnie zmuszacie, nie zamierzam dłużej ukrywać tego, co myślę. Tak, powiem otwarcie. Przez szereg lat kierowałem tą instytucją, i u mnie podobne wypadki były absolutnie wykluczone. U mnie panowała absolutna dyscyplina, u mnie nikt nie cieszył się jakimś specjalnym względem, u mnie każdy ponosić musiał pełną odpowiedzialność za wykonanie swoich, ściśle określonych obowiązków. Może uważano mnie z tego powodu za zwierzchnika zbyt surowego, wymagającego, bezwzględnie, ale za to nie igrało się wówczas życiem ludzkim!... Otóż Donat, to ofiara tych porządków, które teraz tu panują. One zabiły Donata i na Boga, nie ja jestem za to odpowiedzialny!...

Nie tylko wypowiedziane słowa, lecz cała postawa, wzrok i wyraz twarzy Dobranieckiego jakby tchnęły oskarżeniem, oskarżeniem skierowanym przeciw wszystkim zebranym.

W ciszy rozległ się głos profesora Wilczura:

— Prosiłbym kolegę o więcej spokoju i o nieferowanie wyroków. Nikt tu przeciw panu nie intryguje, nikt nie podaje w wątpliwość pańskich zasług, nikt nie obciąża pana winą. Za wszystko, co się dzieje w lecznicy odpowiadamy ja, ja ponoszę odpowiedzialność.

— Właśnie. I ja tak sądzę — z ironicznym półuśmiechem odpowiedział Dobraniecki, skinął głową i wyszedł z pokoju.

W całej lecznicy na wieść o śmierci Donata na stole operacyjnym zapanował nastrój przygnębienia. Oczywiście wiadomości szybko wydoszły się na miasto i w niespełną godzinę później hall lecznicy pełen już był dziennikarzy i fotografów redakcyjnych.

Śmierć Leona Donata, tenora, którego sława znajdowała się właśnie u szczytu, musiała wyrzucić na całym świecie wstrząsające wrażenie. Ponieważ zaś zgon nastąpił w okolicznościach tak wyjątkowych, wypadek nabierał wszystkich cech wielkiej sensacji. Skrzętnie pracowali ołówki reporterów, zbierając strzępy informacji od lekarzy, pielęgniarek, a nawet od służby szpitalnej. Tylko profesor Wilczur nie chciał przyjąć żadnego z reporterów, oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia. Natoż udział jego zastępca, profesor Dobraniecki, chętnie udzielił wywiadu.

Podkreślił w nim z całą lojalnością swój szacunek i uznanie dla profesora Wilczura jako dla świetnego chirurga i dodał, że przeprowadzona przezeń operacja w żadnym wypadku nie mogła zakończyć się wynikiem śmiertelnym i nie zakończyłaby się, gdyby nie pewne niedociągnięcia w organizacji pracy na terenie lecznicy.

(c. d. n.)

ARGENTYNA:

50-LECIE ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNY

W dniach 23 i 24 lipca Związek Polaków w Argentynie obchodził 50-lecie swego istnienia. Program uroczystości jutro, jubileuszowy zjazd Polonii argentyńskiej, przekazanie dotychczasowego dorobku młodszemu pokoleniu, galową akademię oraz wspólny obiad.

W związku z jubileuszem Związek zamierza wydać informator o skupiskach polskich w świecie zachodnim.

Polonia argentyńska należy do jednych z najstarszych w Ameryce Południowej, bowiem początki polskiego osadnictwa w tym kraju sięgają ostatnich lat ubiegłego stulecia. Ponieważ jednak ci pierwsi emigranci z ziem polskich zostali skierowani do prowincji północnych Argentyny, o stopniu ciężkim tropikalnym klimacie i pokrytych w dużym stopniu dziewiczą puszcza, większość ich rozproszyła się po całym kraju i trudno jest dziś ustalić, czy i o ile potomstwo tych pierwszych osadników uważa się dziś za związanych jeszcze z Polską i polskością.

W okresie międzywojennym emigracja z Polski była stosunkowo nieliczna i uważa się, że z tego okresu pozostaje w Argentynie jeszcze około 5000 osób.

Ogółem oblicza się, że w Argentynie liczba polskich emigrantów sięga obecnie 20.000 osób. Znaczna część należy do Związku Polaków w Argentynie, w którym skupia się obecnie 34 organizacje, rozrzucone zarówno po kraju, jak na terenie metropolii Buenos Aires. Związek Polaków w Argentynie prowadzi szeroko zakrojoną działalność społeczną i kulturalną, oraz reprezentuje ideowo politycznie uchodźstwo polskie w Argentynie.

FRANCJA:

UMARŁ FRANCUSKI KOMENTATOR GOMBROWICZA

W Paryżu zmarł na atak serca Dominique de Roux, powieściopisarz francuski, krytyk literacki, interesujący się także literaturą polską. Komentował on specjalnie twórczość Gombrowicza, któremu poświęcił dłuższy esej i książkę "Rozmowy z Gombrowiczem" (1969). Książka ta została właściwie napisana w większości przez samego Gombrowicza. Dominique de Roux napisał sam kilka powieści, ale powieści jego nie miały powodzenia i nie budziły entuzjazmu czytelników i recenzentów. Największe zasługi położył Dominique de Roux dla literatury zakładając w 1960 roku i redagując periodyk "Cahiers de l'Herne", w którym ukazało się wiele świetnych studiów i esejów różnych wybitnych krytyków i recenzentów na temat pisarstwa Bernanos, Pounda, Musila, Gombrowicza i autorów tak zwanych antypowieści. Dominique de Roux żył lat 41.

FRANCJA:

PORTRETY MISI

W Paryżu otwarto w jednej z sal Luwru, wystawę malarstwa Piotra Bonnarda. Afisz ozdobiłony był portretem Misi Godebskiej; postać stojąca, portret z profilu.

W Polsce nazwisko jej ojca, Cypriana Godebskiego znane było z wielkich i sławnych dzieł, jak pomnik Mickiewicza w Warszawie, odsłonięty w 1898 roku, jak popiersie Matejki i pomnik Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz popiersie Aleksandra Fredry przed teatrem Słowackiego w Krakowie — żeby wymienić tylko najważniejsze dzieła jego dłuta.

Misia, jego córka, mieszkała przez całe prawie życie w Paryżu. Bardzo skora do nawiązywania przyjaźni; żyła otoczona elitą świata artystycznego. Jej trzecim mężem był malarz hiszpański, Sept.

Oprócz Pierre Bonnarda portretowali ją: Renoir ("Misia z książką") i Vuillard ("Misia przy fortepianie").

W. Toporowski

AUSTRALIA:

POŻYTECZNA INICJATYWA

Przed kilkoma miesiącami pięć polonijnych biur podróży działających na terenie metropolii: Sydney, Melbourne i Adelaide utworzyło Stowarzyszenie Polsko-Australijskich Turystycznych Agencji (SPATA).

Celem Stowarzyszenia jest: propagowanie wyjazdów turystycznych do Polski i krajów socjalistycznych, reprezentowanie członków SPATA wobec linii lotniczych. No, a przede wszystkim współpraca, solidarność i okazywanie wzajemnej pomocy między członkami Stowarzyszenia.

Członkami założycielami SPATA w Australii są następujące biura podróży: "Globus" z Adelaide, "Contal Co" z Melbourne, "Delta" z Sydney, "Alma" z Adelaide i "Odra" z Melbourne.

ARGENTYNA:

MIESIĄC INWALIDY

Od 15 sierpnia do 15 września każdego roku Zw. Inwalidów Wojennych P.S.Z. w Argentynie jak też i w innych częściach świata obchodzą "Miesiąc Inwalidów".

W związku z powyższym Związek Inwalidów Woj. P.S.Z. w Argentynie apeluje do serc Społeczeństwa

- Polonia Zagraniczna -

W. BRYTANIA:

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH

Odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii (po angielsku: The Institution of Polish Engineers in Gt. Britain Ltd.), w gmachu POSK-u.

Prezes STP inż. J. Reicher, witając gości i liczne grono członków, przypomniał, że Stowarzyszenie Techników oddało na POSK cały swój majątek nieruchomy, o czym wie niewielki procent społeczeństwa. Mając obecnie dobre warunki biurowe, jak również salę wykładową do dyspozycji, prezes STP wyraził nadzieję, że życie Stowarzyszenia potoczy się również dobrze, jak w latach naszej dawnej działalności. Prezes podkreślił również finansową ofiarność członków na potrzeby urządzenia wnętrza siedziby.

Z kolei prezes POSK-u, T. Walczak, B. Com., w przemówieniu, wspominał o dużym wkładzie STP do POSK-u w chwili jego powstawania oraz podkreślił, że wartość aktualna tego wkładu, jest obecnie niepomiaralnie większa. Przedstawił generalnie obecną sytuację POSK-u, oraz wyraził nadzieję, że wszyscy Polacy, w miarę swych możliwości, przyczynią się do dokończenia tego dzieła.

Inż. A. Rynkiewicz, prezes Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii, podkreślił, że STP jest nie tylko jednym z dwóch głównych fundatorów POSK-u, ale członkowie Stowarzyszenia Techników poświęcają swój czas w pracach społecznych. STP udzieliło również gościny w swej siedzibie zarządowi Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii.

Po oficjalnej części spędzono kilka godzin przy lampkach wina. W czasie rozmów okazało się, że niektórzy koledzy byli w POSK-u po raz pierwszy — a niektórzy spotkali się po raz pierwszy po dość długich latach. Wszyscy obiecali sobie częściej widywać się na imprezach STP w nowej siedzibie.

Inż. H. M. Hajducki

DZIAŁ POETYCKI

Edward L. Dusza

Dzieci Warszawy

Tyś miasto nad wszystkie stolice,
Pod każdym twym chodnikiem dziecięce cmentarze.
Kiedyś dzieci pobiegły w pionące ulice
Walczyć, ginąc za swoją Warszawę!

Nocą, kiedy księżyc na niebie zaświecił,
Długo szukały matki na Kruczej, na Hożej...
I znajdowały w gruzach trupy swoich dzieci
Policz to kiedyś wrogom, sprawiedliwy Boże...

Gdy Wisłą nadpłynęła flotylla Charona,
Gdy zapłonęło miasto, na bruku ulicy,
Trafiłony kulą w serce, żołnierz mały konał...
Umierając wierzył w śmierć swojej stolicy.

Dzisiaj tylko wiatr imiona ich szepcze w Łazienkach,
Modlą się za nimi topole żałosne
I księżyc, który widział i ciągle pamięta
I każdy kwiat w Warszawie zakwitł na wiosnę

Opowiadają o nich w niejednej piosence,
I o nich pluszcze Wisła, o nich tramwaj dzwoni...
Chłopcy wzięli karabin w swe dziecięce ręce.
Nie zginęła Warszawa — bo umarli oni...

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS
e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS
MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133

Endereço Telefónico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA

PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

a PÉROLA

Rua 15 — 430

TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA

PARANA

KĄCIK RODZINNY:

PIERWSZE DAMY AMERYKI

W muzeum Smithsonian w Waszyngtonie w jednej z sal nazwanej "First Ladies Hall", gdyż poświęcono ją żonom wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, stoją woskowe figury naturalnej wielkości. Jedne ubrane są w bogate wieczorowe toalety, inne — w skromne domowe suknie, a cała kolekcja stanowi przegląd ubiorów "pierwszych dam Ameryki". Obok krynolin są tu suknie z tiururami, stroje z okresu secesji, pierwszej wojny światowej, a potem zabawne sukienki lat dwudziestych, mocno wydekoltowane toalety lat trzydziestych i powojenne modele aż do ostatnich najnowszych czasów. Twarze lalek są znajome, gdyż wymodelowano je według portretów, fotografii lub z natury. Na czele tego barwnego pokazu stoi Marta Waszyngton w ciennej skromnej sukni i białym czerpku, za nią w chronologicznym porządku inne "pierwsze damy Ameryki" w strojach, które kiedyś naprawdę nosiły.

Salę "First Ladies Hall" otwarto w 1912 roku i od tego czasu przyjęło się, że żona każdego nowego prezydenta ofiaruje do Smithsonian muzeum toaletę, w której wystąpiła na inauguracyjnym balu. Pierwszą figurą we wspaniałej balowej sukni jest Molly Madison, żona czwartego prez.

Jamesa Madisona. Molly, która była słynną pięknością i niezwykle elegantką, wprowadziła bal inauguracyjny, który od tego czasu stał się tradycją. Dlatego stroje, które noszą żony wcześniejszych prezydentów, choć również autentyczne, nie są białe.

Niedawno powstał projekt wykonania tych historycznych lalek w miniaturze i już w jednym z waszyngtońskich domów mody znajduje się ta piękna kolekcja. Odtworzone z artystyczną precyzją zarówno postacie jak i toalety są istną sensacją dla szerokiej publiczności. Wkrótce ten oryginalny pokaz, ubezpieczony na sto tysięcy dolarów, wyruszy w objazd wielkich miast Stanów Zjednoczonych.

W tej miniaturowej kolekcji znajduje się już lalka przedstawiająca Rosalynn Carter w balowej toalecie. Strój ten jednak nie jest nowy, gdyż Rosalynn kupiła go gdy mąż jej przed paru laty został wybrany gubernatorem stanu Georgia. Obecnie Rosalynn, znana z oszczędności, wystąpiła w tej samej toalecie.

Olbrzymie zainteresowanie strojami prezydentowych skłoniło kuratora działu kostiumologii muzeum Smithsonian do urządzenia jeszcze jednej wystawy. W oszklonej gablotce znajduje się niezwykle cenna bi-

żuteria Mary Todd Lincoln, a obok, jakby dla kontrastu, umieszczono skromny naszyjnik z bursztyńców, który stale nosiła Marta Waszyngton. Pełno tu kosztowności innych "Ladies": antyczne zegarki, ciężkie bransolety pokryte emallą, medaliony zawieszane na czarnej aksamicie, secesyjne wisioriki, złote broszki i szpilki do włosów. Inna gablotka zawiera wachlarze z kości słoniowej i koronek, pożyłkie rękawiczki, kaszmirowe szale, sztuczne bukiety kwiatów i nawiązane woreczki z koralików ściągane jedwabnym sznurkiem. Pamiątki te to odległe wspomnienie kobiet z najwspanialszego dnia w ich życiu, gdy pojawiały się u boku męża — nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wśród tej kolekcji "pierwszych dam Ameryki" na próżno szukać podobizny Betty Ford. Stany Zjednoczone, kraj prawdziwej demokracji, uznaje w pełni tylko tych prezydentów, których wybrał naród. Natomiast Gerald Ford, wyznaczony następcą Nixona, nie zaznał splendoru dnia inauguracji, gdy po złożeniu przysięgi nowy prezydent na czele wspaniałej parady udaje się z Kapitolu do Białego Domu. Betty Ford nie miała więc toalety na inauguracyjny bal, którego nie było.

Gena Wittlin

Uśmiechnij się ...

Kochaj bliźniego jak ...

— Dlaczego wydaje się panu, że pański sąsiad jest dziwką?

— Po prostu dlatego, że sam nie pocałował swojej żony przez pięć lat ani razu i nagle okazało się, że pobli obcego człowieka, który to uczynił.

★

— Dlaczego uczy pani córkę muzyki, przecież ona kompletnie nie ma słuchu?

— Toteż nie musi słuchać. Sama będzie grała.

★

— Co ty tu robisz? — zapytuje strażnik chłopaka siedzącego z wędką nad rzeką.

— Siedzę — brzmiał odpowiedź.

— Co masz w ręce?

— Patek.

— A co uwiązałeś do patyka?

— Sznurek.

— A na końcu sznurka?

— Robaka.

— I co ty tak... kij, sznurek, robak... co ty właściwie z nim robisz?

— Uczę drania pływać.

★

Mały wnuczek przyprowadza do babci jeszcze młodszego braciszka i pyta ją:

— Babciu, czy babcia może mieć dzieci?

— Nie — odpowiada babcia.

Na to wnuczek zwraca się do braciszka:

— A mówiłem ci, że babcia jest samiec.

Kuchnia Polska

CHRUŚCIKI

5 żótek,
pół łyżeczki soli,
3 stołowe łyżki cukru,
5 stołowych łyżek kwaśnej śmietany,
2 i pół filiżanki mąki,
1 łyżka stołowa wódki lub koniaku.

Do żótek dodaj sól i ubij na jasny kolor. Dodaj cukier i wódkę. Dodaj, na przemian raz śmietanę, raz mąkę, stale ubijając, aż ciasto będzie gęste do mieszania. Wtedy wyłóż na stolnicę i tak długo ugniataj i bij, aż ukazą się pęcherzyki.

Podziel ciasto na dwie lub trzy części, wałkuj jak najcieniej, kraj w paski, następnie w czterocalowe kawałki, przecinaj środki i przeciągaj. Smaż na gorącym tłuszczu po obu stronach. Posyp cukrem pudrem.



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR

ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296

Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"

80000 — CURITIBA — PARANÁ

Jestem na ogół usposobiony do ludzi życzliwie, lecz dzisiejszy ranek wcale temu nie sprzyjał. Ja jadąc do pracy autobusem ustąpiłem miejsca starszej pani. Potraktowała mnie co najmniej niewdzięcznie.

— Patrzcie go, młodzieniec się znalazł! Latka komuś liczy, a sam wygląda jak Piotrowin z jedną nogą w grobie!

I prostując zgarbione plecy zaśmiała się w przekonaniu, że jest szalenie dowcipna. Zabrzmiało to jak by indyk dostał czkawki. Wszyscy wokół zerkali na moją twarz, oceniając ile przyjdzie mi jeszcze pożyć, a ja sterząc obok pustego miejsca, czułem jak się czerwienię. Rozłożyłem gazetę. Zwinąłem ją jednak ze złością, bo okazało się, że przeglądam nekrologi. Na moim miejscu rozperał się teraz dwunastoletni może pucołowaty chłopiec, a obok stała jakaś, tym razem, sympatyczna staruszka. Świadczenie poprzedniego incydentu przesunęli się już do przodu, bądź wysiedli, postanowiłem więc oddziaływać pedagogicznie na malca. Traciłem go lekko, wskazując wzrokiem staruszkę. W odpowiedzi pokazał mi olbrzymiego zęza i przykleił nos do szyby.

Miałem kiedyś kilka teorii na temat wychowania dzieci, lecz odkał podrosły moje własne pociechy, nie mam już żadnej. — Moje są jednak lepiej ułożone. Przynajmniej ustępują miejsca starszym! — pocieszyłem się w duchu. Lecz wątpliwe jak jaszczurka wsiągnęła się do mózgu:

— Skąd mogę wiedzieć, czy nie są takie same, gdy ich nie widzę?

Mimo wszystko, postanowiłem ratować swój autorytet. Posunąłem malcowi pod nos dziesięciolotówkę.

— Otrzymasz w prezencie tę piaskorzębę Kopernika, jeżeli ustąpisz starszej damie miejsca, zgoda?

Czekałem pełen napięcia, gdy przerosł jakomy wzrok z Kopernika i spozierał niechętnie na starszą panią. Wreszcie oenił, że za tę sumę można chwile postać.

Staruszka odwdzięczyła mi się uśmiechem, ale ja czułem się trochę jak łapownik, trochę jak deprawator młodzieży, a w ogóle nieszczęśliwie. Gdy się już usadowiła, przygarnęła; chłopca i rzekła:

— No, Jacusiu, będziesz miał na kino. Podziękuj panu i chodź do babci na kolana, bo cię nóżki zabolą!

J. Kr.

POŻĄDANE?

Frankfurter Rundschau — (Frankfurt) — Stała pięć jeszcze nigdy nie była tak pożądana na całym świecie jak dzisiaj. Popyt jest rzeczywisty duży. W Badenii rekrutują kobiety do straży pożarnej. W Cambridge kobiety otrzymały wreszcie pozwolenie na prace dydaktyczne i badawcze w renomowanym Trinity-College. W USA pierwsze dziewczęta zostały kadetkami w trzech akademiach wojskowych. W Australii pozwolono kobietom brać udział w wyprawie na Antarktydę. Nawet pewien szejek arabski zaczął być postępowy; jego najbliższą ochronę osobistą ma stanowić gwardia kobieca. Tylko w Niemieckiej Republice Federalnej kobietom odmó-

wiono prawa do dysponowania własnym ciałem: zakaz przerywania ciąży uchwalono w Budnestagu większością głosów. Przy tym wszystkim, gdy w NRF większość mężczyzn zarabia od 1.000 - 1.600 marek miesięcznie, większość kobiet przynosi do domu od 300 do 800 marek. Płace kobiet są przeciętnie o 31 procent niższe od płac mężczyzn. Wskaźnik bezrobocia jest wyższy wśród kobiet niż wśród mężczyzn.

W Australii politycy podjęli odważną decyzję i zerwali z długoletnią tradycją: uważamy za niedostosowanie huraganom zawsze tylko nazw żeńskich — kolejny cyklon będzie już mężczyzną...

JAN KIELEWICZ

FRASZKI

KIRKEGAARD

"Każdy człowiek wyjątkiem",
Z tej właśnie przyczyny,
Nie gubmy się w pospólstwie,
Wyzwólmy się z rutyny.

PORZĄDEK SPOŁECZNY

W ustroju społecznym,
Rzeczy złe się dzieją,
Bowiem ład i bezład,
Różnie się starzeją.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER

MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. —
Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical
and Hospital —

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 83 — Fone:
24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão
do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK

CIRURGIÁ-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL

HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas

MÓVISE PO POLSKU

— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)

PREVENÇÃO DO CANCER GINECOLÓGICO

DR. CLAUDIO PACIORNIK

EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 32-3232

CASA DE SAÚDE PACIORNIK

PARTOS, OPERAÇÕES

Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Advokaci:

DR EDWARD ŻELAK

Zajmuję się sprawami cywilnymi,
handlowymi, kryminalnymi, ro-
botniczymi i naturalizację.
Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10
— 4.º piętro — Conj. 401 (Esq.
Pça Zacarias), Edif. Quinco
Fone: 22-0278 — CURITIBA.

DR LEOPOLDO

ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne,
inwentarze itd.

Pça. Pres. Getúlio Vargas, 58

Tel.: 488 - S. José dos Pinhais
PARANÁ

PAULO FILIPAK

ADVOGADO

Causas cíveis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 às 11,00 e das 16,00 às 18,00 horas.

— 4.º piętro — Conj. 401 (Esq.

Rua Cândido Lopes, 205 — 2.º andar

Curitiba — Paraná

FELIKS GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, dis-
tratos; declarações do imposto de renda.

Serviços de contabilidade em geral

Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54

CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E
DESTINADA AO JOVEM E A FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr\$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561

Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO

Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO



FRIGORÍFICO

LACTICÍNIOS — LEITE

FRIOS — BANHA

BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na

Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.

Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 109

Telefones: 36-3865 — 34-2349

CEP. 01000 — SÃO PAULO

Caixa Postal, 3950

Paczki DO POLSKI
ZLECENIE

DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

Fome no Mundo cada vez maior

Quatro países latino-americanos figuram na lista das nações mais afetadas pela crise de alimentação que os "habilita" a uma sensível ajuda alimentar dos organismos especializados da ONU. São o Haiti, San Salvador, Guiana e Honduras. Os 4 países estão na lista preparada para a Operação Urgência da ONU, onde se demonstrou que mais de 500 milhões de pessoas padecem de fome, mal-nutrição e subalimentação no mundo. Esse problema da alimentação é o drama mais importante que enfrenta a humanidade, disse recentemente o diretor-geral da Organização das Nações Unidas para Agricultura e Alimentação, FAO.

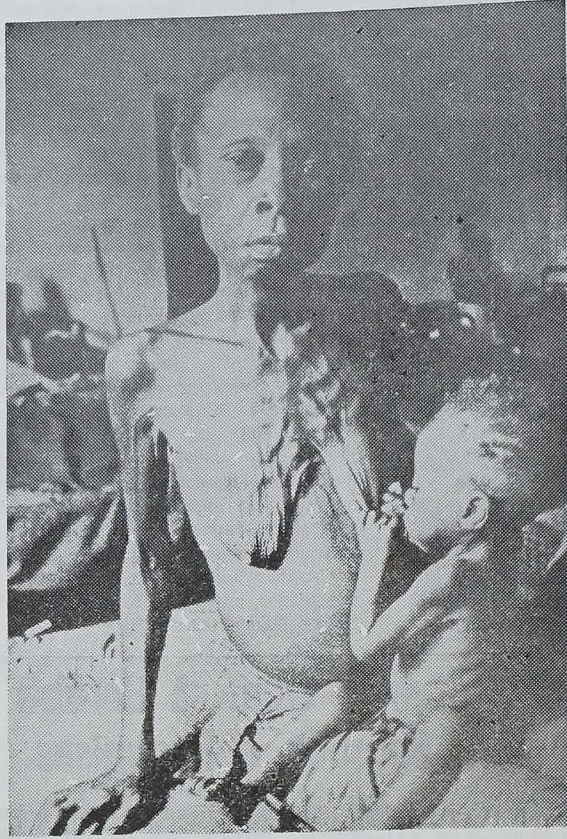
DIFÍCIL SOLUÇÃO

Os escassos progressos obtidos quase 3 anos depois da Conferência Mundial de Alimentação, realizada em Roma em 1974, permitem supor que "contrariamente" às esperanças, o problema da fome não poderá ser resolvido em 1984, como se havia proposto. O crescimento da produção de alimentos, que é de 2,3 a 2,6% nos 2 últimos anos, permitiu obter alguns progressos, mas a situação geral é alarmante. As reservas mundiais de cereais, com exceção da China e da União Soviética, representam 17% do consumo mundial, cifra que corresponde ao nível mínimo de segurança alimentar, segundo os critérios da FAO. Por outro lado, o diretor do organismo, o libanês Edouard Saouana, confessou-se preocupado pela diminuição registrada em 1970 na ajuda exterior e ao desenvolvimento agrícola, depois de ter alcançado um bom nível em 1974/75.

DEVERA AGRAVAR-SE

Dois anos depois da conferência de Roma, constataram os especialistas, não se conseguiu colocar em prática o Fundo Internacional do Desenvolvimento Agrícola, que até agora só conta com uma parte do capital inicial previsto para ele, concedido em 1976 pela Organização dos Países Exportadores de Petróleo, OPEP. A situação de fome no mundo tende a agravar-se, devido ao crescimento demográfico e aos frac-

assos dos planos agrícolas. Os cálculos mais otimistas dão à agricultura um crescimento de 2,7% no final dessa década, quando os 4% desejados há três anos já são considerados um fracasso.



Miséria e fome: grandes males que atingem quase a um bilhão de pessoas.



SÃO VICENTE DE PAULO e o CLERO

SÃO VICENTE caminhou na perfeição e tornou-se modelo de vida sacerdotal. Com justiça foi denominado o "Guia dos Padres" e o "Renovador do clero". Vendo o clero de seu tempo mal preparado para o

ministério, atacou o mal pela raiz: São Vicente foi um homem de mentalidade renovadora. Renovou o clero de sua época, com a fundação de diversas instituições. Inicialmente vendo o povo do campo mal evangelizado, como ovelha sem pastor, sem alimento espiritual, sem instrução, procurou solucionar a situação, fundando aos 17 de abril de 1625 a CONGREGAÇÃO DA MISSÃO, dos padres vicentinos. Estes além da evangelização dos pobres, principalmente os do campo, têm

por objetivo a formação do clero e a própria santificação.

Mas São Vicente não parou aqui. Pôs mãos à obra, empregando diversas formas de exercícios e instituições, com o fim de renovar o clero.

1) OS EXERCÍCIOS DOS ORDENANDOS — Era uma séria preparação para o sacerdócio. Consistia num retiro de 10 dias. Logo foram aprovados pelo arcebispo de Paris, o qual ordenou que todos os candidatos aos ordens sacras fizessem um retiro prepa-

ratório, sob a direção de Vicente de Paulo. Para avaliar o sucesso desta obra, basta dizer que entre os anos 1628 até a morte de Vicente (1660), participaram dos Exercícios mais de 13 mil ordenandos.

2) AS CONFERÊNCIAS DAS "TERÇAS-FEIRAS" — Eram encontros periódicos de sacerdotes, para conservar sempre mais acesa a chama da vocação. Participaram destes encontros, célebres personagens, entre eles 22 futuros bispos da França.

3) OS RETIROS ESPIRITUAIS — Realizados durante o espaço de 10 dias, várias vezes ao ano, com participação de até mais de 100 sacerdotes.

4) SEMINÁRIOS — Vicente estava convencido que o futuro do cristianismo dependia do sacerdócio. E foi no "Colégio Bons Enfants" que fundou o 1º Seminário Maior da França e do mundo. Foi ele quem idealizou os Seminários em Menores e Maiores.

5) CONSELHO DE CONSCIÊNCIA — Vicente foi nomeado Presidente do Conselho Eclesiástico, que tratava dos interesses da religião. Participou efetivamente na nomeação de bispos e abades.

HOJE — O trabalho com o clero é continuado pelos padres vicentinos, que são mais de 5 mil, espalhados pelo mundo inteiro. Sendo Superior Geral o Pe. James Richardson. No Brasil a Congregação da Missão se faz presente com 3 Províncias: Província de Fortaleza, do Rio de Janeiro e de Curitiba. A Província de Curitiba conta atualmente com 64 padres, 3 irmãos, 31 seminaristas maiores e 170 seminaristas menores.

No caso diremos com Flechier: "É a VICENTE DE PAULO que o clero da França deve hoje seu esplendor e sua glória", também o mundo inteiro, onde estão presentes os padres vicentinos.

Diácono Ênio da Paz

PAULO VI completa 80 anos



Papa Paulo VI: 80 anos de existência e 14 dirigindo a Igreja de Cristo.

No dia 26 de setembro, o Papa Paulo VI completa 80 anos. Há 14, governa os cristãos como Vigário de Cristo e carrega sobre os ombros o peso de uma Igreja em construção, de uma "Igreja peregrina em esperança", na expressão do Concílio. Numa pincelada profética, olhando para a Igreja ainda dentro do Concílio, escrevia ele na sua primeira Encíclica: "A Igreja deve ir-se aperfeiçoando sempre na realidade de sua existência terrestre. É este o grande problema moral que domina a sua vida, a caracteriza, a estimula, a acusa, a sustenta e a enche de gemidos e orações, de arrependimento e de esperança, de esforço e de confiança, de responsabilidades e de méritos" (Ecclesiam Suam, 43).

Estas palavras descrevem não só a Igreja como um todo, mas a vida do próprio Papa que tudo tem feito para que a Igreja seja a casa aberta e acolhedora para todos, onde todos possam encontrar o sal da sabedoria, isto é, o gosto pelas coisas divinas no meio das coisas humanas, e tenham a luz suficiente que, ao menos, desenhe os contornos da presença de Deus e clareie os caminhos pessoais que levam ao Senhor, nossa origem, e possam — em palavras do próprio Papa —: "os fracos se tornarem bons, os bons se tornarem melhores, os melhores serem generosos e os generosos se fazerem santos" (n. 45).

Por muitas razões Paulo VI será celebrado entre os maiores Papas. Duas delas seriam suficientes: ele é o defensor da Vida, ele é o promotor da Paz. Ainda em dezembro último enviava aos "homens grandes e responsáveis, aos homens inumeráveis e desconhecidos, aos homens amigos" o grande apelo: "Se quereis a Paz, defendei a Vida!" (CIC).



Instantâneos

SEMINARISTAS ABANDONAM LEFÈVRE E REFUGIAM-SE EM ROMA

Os seminaristas de Econe foram a Roma para se "reintegrarem" na Igreja Católica e sob a obediência e respeito ao Papa. O Papa Paulo VI os recebeu e destinou-lhes uma casa de acolhimento que começará a funcionar em outubro junto aos Padres Vicentinos de Roma.

Os ex-seminaristas de Econe, desejosos de se unirem ao Papa terão a sua própria capela, dedicada a São Vicente de Paulo, fundador dos Vicentinos. O Pe. Giocondo Checconi será o reitor, e o padre Beta, o vice-reitor, designados segundo o desejo de Paulo VI. Os seminaristas serão recebidos por um grupo de quinze outros que já passaram por Econe e vivem em Roma. A batina não será obrigatória para os seminaristas, que seguirão os cursos da Universidade de São Tomás, dos dominicanos.

MULHER AMERICANA APANHA MAIS

O governo dos EUA vai gastar um milhão de dólares para ajudar as mulheres que apanham dos maridos. Essa verba significa a triplicação dos fundos destinados às esposas vítimas de espancamento, que agora terão casa e assistência médica gratuita, além de pequenas pensões durante o período de recuperação.

Todo o ano — disse um porta-voz do governo americano — cerca de 5 milhões de mulheres são vítimas de espancamento nos EUA. E os maridos ameaçam fazer dessa prática um novo "hobby" nacional, uma espécie de vingança coletiva contra os tempos em que as mulheres sufragistas atormentavam o país com comícios.

SÓ CASA E BATIZA QUEM PARTICIPA

Os padres Mário Scuppa e Heitor, e monitores de Brasília, no Acre, decidiram fazer batizados e casamentos somente uma ou duas vezes por ano e sempre em grupo. A experiência tem se mostrado muito válida para a região. No entanto, os monitores são bastante rígidos num aspecto: "Quem não participa da Igreja não casa nem batiza. Existem ainda, dizem eles, aqueles que participam somente por interesse de querer batizar. Contudo, há também uma participação mais séria de muita gente na vida da comunidade. Isto faz com que outros também nela se engajem". (Cic).

MAIS DE UM MILHÃO DE PESSOAS VIVEM "TRANCADAS"

Mais de um milhão de pessoas — número suficiente para compor a população da oitava cidade do País — vivem em apartamentos na área urbana de São Paulo. Além dos problemas que uma comunidade bastante condicionada enfrenta, essa imensa parcela de paulistanos não conta com o amparo da legislação quanto aos seus direitos, muitas vezes colocados em plano secundário por construtores inidôneos. Os problemas vão desde falhas de construção, até as dificuldades de uso de garagens. A Prefeitura fornece o "habite-se", em muitos casos, sem que o prédio apresente condições de segurança. E quem acaba pagando por todas as deficiências são os próprios condôminos.

PATRIARCA: "BOMBA DE NÊUTRONS É ARMA SATÂNICA"

O Patriarca da Igreja Ortodoxa Russa, Pimen, aliou-se ao protesto contra a bomba de nêutrons, "arma verdadeiramente satânica", afirmando que "os fiéis e religiosos não podem conciliar suas ações com a daqueles que atuam contra a humanidade e o amor ao próximo". Embora a propaganda religiosa esteja proibida na União Soviética, freqüentemente Pimen tem permissão para falar a favor da paz.

ESPORTES

◆ O Cruzeiro, equipe campeã do Brasil em futebol, depois de perder a partida para o Boca Juniors, de Buenos Aires, por 1 a 0, conseguiu sua vitória no jogo revanche, em Belo Horizonte, pelo escor de 1 a 0. Na terceira partida, decisiva, disputada em Montevideo, a vitória coube ao time do Boca Juniors, na decisão por cobrança de penalidades máximas — 5 a 4).

◆ Os clubes brasileiros apenas o Santos FC conseguiu ganhar, por duas vezes, o título de campeão da Taça "Libertadores da América", enquanto que os argentinos já obtiveram 10 títulos nas 17 disputas anteriores: 6 do Independiente, 3 do Estudiantes de La Plata e 1 do Racing.

◆ O Grande Prêmio da Itália, fórmula-1, disputado em Monza, trouxe vitória ao volante italo-americano Andretti. Niki Lauda, ocupando o segundo lugar, ganhou praticamente o título de campeão de 1977. Emerson Fittipaldi não conseguiu classificar-se para a largada desta corrida.

◆ A Hungria bateu, em Londres, o recorde mundial de pentatlo moderno com 16.176 pontos, num torneio internacional realizado no Crystal Palace. O recorde anterior, de 16.127 pontos, pertencia à União Soviética e foi batido no ano passado, em Roma.

◆ A tenista norte-americana Chris Evert realizou uma façanha que não acontecia há 24 anos. Ela se tornou tricampeã no Torneio de Forest Hills, derrotando a australiana Wendy Turnbull, por 7/6 e 6/2, nas finais de simples feminina. Por esta vitória ganhou o prêmio de 33 mil dólares, enquanto Wendy ficou com 16.500 dólares.

◆ O New York Cosmos venceu o seu primeiro jogo amistoso de Tóquio, diante do Furukawa, campeão japonês, por 4 a 2. O Cosmos vai disputar mais um jogo em Tóquio, antes de prosseguir a excursão pela China e Índia. Pelé, que teve neste jogo uma atuação brilhante, participa de sua última excursão internacional antes de encerrar oficialmente sua carreira no dia 19 de outubro.

◆ A seleção "B", da Polônia, venceu a seleção "B" da Alemanha Oriental por 2 a 1. Por outro lado, os pugilistas poloneses venceram a representação dos EUA por 10 a 8 pontos.

SETEMBRO: Mês da BÍBLIA

"Não só de pão vive o homem Mas de toda palavra que vem do Senhor"